

# Jerzy Gocko, Sławomir Chrześcijanek

---

## Wezwanie do miłosierdzia w życiu społecznym : studium na kanwie "Dzienniczka" św. Faustyny Kowalskiej i nauczania społecznego Jana Pawła II

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 26, 185-199

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Z PROBLEMATYKI SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNEJ

SEMINARE  
26 \* 2009 \* s. 185-199

JERZY GOCKO SDB, SŁAWOMIR CHRZEŚCIJANEK  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

### WEZWANIE DO MIŁOSIERDZIA W ŻYCIU SPOŁECZNYM. STUDIUM NA KANWIE *DZIENNICZKA* ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ I NAUCZANIA SPOŁECZNEGO JANA PAWŁA II

Ewangelia, czyli Dobra Nowina, jest w całości wymownym świadectwem, że „Bóg jest miłością”; jest miłością, której najszlachetniejszym przejawem jest miłosierdzie. Dzieje się tak, bowiem to dopiero miłosierdzie uświadamia, czym jest miłość w swej istocie. Dlatego miłosierdzie stanowi treść nauczania Kościoła od samego jego początku. W ostatnim czasie jednak, za sprawą dwojga Polaków, przepowiadanie orędzia Bożego miłosierdzia nabrało szczególnego znaczenia. Stało się tak dzięki orędziu św. Faustyny Kowalskiej i powstałemu w Krakowie Łagiewnikach Sanktuarium Bożego Miłosierdzia oraz osobie zmarłego w 2005 r. papieża Jana Pawła II.

Przesłanie o Bożym miłosierdziu stało się przedmiotem wielu studiów i opracowań. Mają one głównie wymiar teologiczny bądź ascetyczny i najczęściej są podejmowane z perspektywy teologii dogmatycznej lub teologii duchowości. Wydaje się, że ciągle otwartą pozostaje kwestia społecznej interpretacji tego przesłania. Przedmiotem niniejszego studium jest próba odczytania społecznego wymiaru przesłania o Bożym miłosierdziu. Warto bowiem pamiętać, że samo orędzie o Bożym miłosierdziu nie może być zawężone jedynie do wymiaru indywidualnego. Zawiera ono w sobie także głęboki wymiar społeczny do tego stopnia, że pomijanie go groziłoby na pewno jakimś zubożeniem, a może nawet wypaczeniem przesłania o Bożym miłosierdziu. Przyjęta perspektywa badawcza wydaje się niezwykle ważna zwłaszcza w kontekście antropologii teologicznej, która pokazuje wyraźnie, że to sam Bóg powołał człowieka do wspólnoty i to wspólnoty rozumianej jako *communio personarum*.

## 1. TAJEMNICA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W PRZESŁANIU ŚW. FAUSTYNY

W teologii chrześcijańskiej miłosierdzie odczytywane jest nade wszystko jako przymiot samego Boga i oznacza niosącą zbawienie miłość Boga do człowieka. Kiedy wierna i nieodwołalna miłość Boga zderza się z ludzką niewiernością i grzechem, przybiera ona charakter miłosierdzia. Tak więc, miłosierdzie jest istotnym wymiarem miłości. Jawi się jako pełna miłości odpowiedź w zetknięciu się ze złem duchowym i materialnym<sup>1</sup>. Pełnia tej miłości objawiła się w Jezusie Chrystusie – w Jego ofierze krzyżowej. Bóg-Człowiek bowiem, wziął na siebie grzech świata (por. J 1,29), przyszedł, aby przebaczać i zbawiać (por. Łk 19,10) i nade wszystko objawił miłosiernego Ojca, potwierdzając tym samym, że Bóg jest Bogiem zbawiającej miłości, która znajduje swój wyraz w przebaczeniu<sup>2</sup>.

Swego rodzaju sekretarką tajemnicy Bożego miłosierdzia stała się św. Faustyna Kowalska (1905-1938). Sama doświadczyła wielkiej tajemnicy Bożego miłosierdzia, które wyznaczyło jej misję wobec współczesnego świata. Jezus Chrystus obdarzył ją bowiem łaską udziału w swoim życiu przez współcierpienie, dzięki któremu mogła wnikać w największą tajemnicę Boga i przekazać jej polecenie, by przypominała ludziom prawdy o Bogu miłosierdzia. Świadectwem tego jest *Dzienniczek*<sup>3</sup>, pisany latami jako proste świadectwo doświadczeń wewnętrznych; zawiera nie tylko fakty z życia i opisuje rozwój duchowy Świętej, lecz także staje się miejscem odkrywania głębi tajemnicy Bożego miłosierdzia. Jako taki należy do arcydzieł europejskiej literatury mistycznej i zarazem do największych dzieł literatury polskiej dwudziestolecia międzywojennego.

Przekazane przez św. Faustynę orędzie Bożego miłosierdzia obejmuje objawioną prawdę o Bogu, który pragnie szczęścia dla człowieka, dzieląc się z nim swoją miłością. Zatraskany o każdego człowieka jest gotowy użyczyć swej łaski wszystkim, którzy ją zechcą przyjąć. Jego miłosierdzie jest większe niż grzech, bo Jego miłość miłosierna do stworzenia jest niewyczerpana, dlatego nikt nie powinien zamykać swego serca na Jego łaski<sup>4</sup>. Wielkość Bożego miłosierdzia zostaje w *Dzienniczku* określone m.in. takimi terminami jak: „morze miłosierdzia” (Dz 178, 309, 718, 1210, 1214, 1218), „morze niezgłębionego miłosierdzia” (Dz 654), „przepaść miłosierdzia” (Dz 85, 88, 171, 206, 361, 438, 1146, 1188, 1666), „niepojęta przepaść miłosierdzia” (Dz 1182, 1485), „bezdenny ocean miłosierdzia” (Dz 654), „otchłanie miłosierdzia” (Dz 1059), „płomień miłosierdzia”

<sup>1</sup> Por. J. Nagórny, *Miłosierdzie*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 315.

<sup>2</sup> Por. F. Gryglewicz, *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1989, s. 27-44; F. Szulc, *Chrystus wcieleniem i epifanią miłosierdzia*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 101-116.

<sup>3</sup> F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1999 [dalej: Dz].

<sup>4</sup> Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej. Studium krytyczne w świetle myśli teologicznej*, Kraków 1999, s. 255; W. Seremak, *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja. Znaki czasu*, Lubin 2001, s. 79.

(Dz 50, 177, 1074), „źródło miłosierdzia” (Dz 1075, 1209), „źródło miłosierdzia” (Dz 206, 1209, 1486), „głębia miłosierdzia” (Dz 1307, 1485), „promienie miłosierdzia” (Dz 1321), „tron miłosierdzia” (Dz 1321), „łono miłosierdzia” (Dz 1332), „trybunał miłosierdzia” (Dz 1448), „blaski miłosierdzia” (Dz 1485), „płaszcz miłosierdzia” (Dz 1489), „ramiona miłosierdzia” (Dz 1541), „wnętrzości miłosierdzia” (Dz 1553), „Rana Miłosierdzia” (Dz 1631). Określenia te pokazują, że wielkość Bożego miłosierdzia jest nieskończona i niemożliwa do zbadania przez umysł ludzki. Miłosierdzie Boże obejmuje szczególnie grzeszników, dając im nadzieję; jest miłością, która jest źródłem znizenia się Boga ku grzesznemu człowiekowi, by mu pomagać w wyzwalaniu się z niewoli grzechu<sup>5</sup>.

Centralnym punktem przekazanego siostrze Faustynie orędzia Jezusa Miłosiernego jest tajemnica Bożego miłosierdzia objawiona w Jezusie Chrystusie, której przyjęcie powinno owocować całkowitym zaufaniem Bogu. Prawda o miłosierdziu Boga dostępna jest człowiekowi przede wszystkim w sakramentach pokuty i Eucharystii, które otwierają dla każdego źródło miłosierdzia. Przesłanie Bożego miłosierdzia obejmuje zatem wezwanie do otwarcia się na sakrament pokuty i Eucharystię, które są warunkiem uzyskania szczególnych łask związanych z kultem Bożego miłosierdzia<sup>6</sup>.

Siostra Faustyna była świadoma tego, że dzięki miłosierdziu Bożemu człowiek jest zaproszony do wejścia w orbitę życia Bożego i do komunii z Bogiem Trójjedynym. Życie chrześcijańskie, którego istotą jest więź osobowa z Bogiem Ojcem i Synem i Duchem Świętym, jest łaską miłosierdzia Bożego<sup>7</sup>. Początkiem miłosierdzia jest miłość Ojca, który rodzi Syna i razem z Nim posyła Ducha Świętego. Miłosierdzie, które jest „największym przymiotem Boga”, wychodzi od Ojca, Źródła i Początku wszelkiej miłości, życia i szczęścia (por. Dz 949, 1122, 1229).

Mesjańskie orędzie o miłosierdziu zachowuje ów znamieny Bosko-ludzki wymiar. Chrystus, stając się – jako spełnienie prorocत्व mesjańskich – wcieleniem owej miłości, która wyraża się ze szczególną siłą wobec cierpiących, pokrzywdzonych i grzesznych, uobecnia i w ten sposób najpełniej objawia Ojca, który jest Bogiem „bogatym w miłosierdzie”. W eschatologicznym spełnieniu miłosierdzie objawi się ostatecznie jako miłość, podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawiać nade wszystko jako miłosierdzie i wypełniać się również jako miłosierdzie. Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego ludu, programem Kościoła. W samym centrum tego programu pozostaje zawsze krzyż, w nim bowiem objawienie miłości miłosiernej osiąga swój szczyt.

<sup>5</sup> Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga*, dz. cyt., s. 255-256.

<sup>6</sup> Por. F. Greniuk, *Miłosierdzie Boże w sakramencie pojednania*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Teksty i komentarze*, dz. cyt., s. 189-203.

<sup>7</sup> Por. W. Seremak, *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja*, dz. cyt., s. 80.

Kościół w końcu, ukazując głębię przestania o tajemnicy miłosierdzia, wskazuje również na Maryję jako Tę, która w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie – też w sposób wyjątkowy – okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca. „Ofiara ta jest – jak zauważa Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* – ściśle związana z krzyżem Jej Syna, u którego stóp wypadło Jej stanąć na Kalwarii. Ofiara ta stanowi swoisty udział w tym objawieniu się miłosierdzia, czyli bezwzględnej wierności Boga dla swej miłości, dla Przymierza, jakie odwiecznie zamierzył, a w czasie zawarł z człowiekiem, z ludzkością – w tym objawieniu, które ostatecznie dokonało się przez krzyż”<sup>8</sup>.

Ta właśnie „miłosierna” miłość, która potwierdza się nade wszystko w zetknięciu ze złem moralnym i fizycznym, stała się w sposób szczególny i wyjątkowy udziałem serca Tej, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal się objawiać w dziejach Kościoła i całej ludzkości. Jest to objawienie szczególnie owocne, albowiem opiera się w Bogarodzicy na szczególnej podatności macierzyńskiego serca, na szczególnej wrażliwości, na szczególnej zdolności docierania do wszystkich, którzy tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki. Jest to jedna z wielkich i życiodajnych tajemnic chrześcijaństwa, najściślej związana z tajemnicą Wcielenia.

Chrystus, objawiając miłość-miłosierdzie Boga, równocześnie stawiał ludziom wymaganie, aby w życiu swoim kierowali się miłością i miłosierdziem. Wymaganie to stanowi sam rdzeń orędzia mesjańskiego, sam rdzeń etosu Ewangelii. Mistrz daje temu wyraz zarówno w postaci przykazania, o którym mówi, że jest „największe” (Mt 22,38), jak też w postaci błogosławieństwa, kiedy w kazaniu na górze głosi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Oznacza to, że miłosierdzie Boże ma charakter dialogalny i poniekąd także responsoryjny, stając się tym samym dla człowieka i darem, i wezwaniem. W pierwszej kolejności, w odpowiedzi na dar Bożego miłosierdzia, człowiek zobowiązany jest zaufać temu miłosierdziu i zwrócić się do Boga, który objawił mu swoją miłość miłosierną. Ufność w Boże miłosierdzie jest wewnętrznym przekonaniem graniczącym z pewnością, że Bóg jest Miłością i przebacza każdemu nawróconemu grzesznikowi, jest Miłością przebaczącą i obdarowującą. Człowiek, porzucając zło i żałując za grzechy, spotyka się z miłosiernym Jezusem Chrystusem. Cały *Dzienniczek* można potraktować jako wezwanie do ufności w Boże miłosierdzie, które jest większe niż grzech. Ludzkość bowiem nie znajdzie uspokojenia dopóty, dopóki nie zwróci się z ufnością do Jego miłosierdzia (por. Dz 300).

---

<sup>8</sup> Jan Paweł II, Encyklika „*Dives in misericordia*” (30 listopada 1980), nr 9 [dalej: DiM]. Por. B. Pylak, *Maryja – Matka Miłosierdzia*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 171-182.

Przesłanie o Bożym miłosierdziu ukierunkowuje także każdego chrześcijanina na drugiego człowieka. Jezus żąda od siostry Faustyny czynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Niemu: „miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaje ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa. W tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu” (Dz 742).

Przesłanie orędzia o miłosierdziu Bożym łączy się również z nowymi formami kultu, którymi są: obraz Chrystusa z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, święto miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy (od roku 2000 wpisane do kalendarza liturgicznego w całym Kościele), koronka do miłosierdzia Bożego oraz modlitwa w chwili konania Jezusa na krzyżu, zwana „godziną miłosierdzia”. Z każdą z tych form kultu oraz z szczerzeniem czci miłosierdzia Chrystus związał wielkie obietnice pod warunkiem autentycznej praktyki tego nabożeństwa, czyli w duchu ufności wobec Boga i czynnej miłości bliźniego.

## 2. WEZWANIE DO MIŁOSIĘRDZIA W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Zarówno *Dzienniczek*, jak i encyklika *Dives in misericordia*, dla której dzieło św. Faustyny stanowi niewątpliwą inspirację, dalekie są od tego, by interpretować miłosierdzie jedynie w wymiarze ascetycznym i indywidualistycznym zarazem. Oba teksty zachęcają wyraźnie do tego, by rozszerzyć interpretację miłosierdzia o wymiar społeczny. W tym kontekście jest ono ujmowane jako miłość społeczna.

Wezwanie do miłosierdzia w życiu społecznym wskazuje nowy jego wymiar, podnosząc je do rangi podstawowej zasady społecznej niezbędnej we wzajemnych odniesieniach różnych osób w realizacji dobra wspólnego. Można powiedzieć, że miłosierdzie staje się jednym z podstawowych wskazań dla współczesnego człowieka i źródłem nadziei i ufności w Bogu, co może stanowić źródło jego ocalenia. Podobną myśl podaje *Dzienniczek* św. Faustyny Kowalskiej, wzywając niemal na każdej stronie do ufności w Boże miłosierdzie (por. np.: Dz 72, 281, 908, 1122, 1146, 1184, 1396, 1397, 1526, 1733).

Przyczyną aktualności wezwania do miłosierdzia w życiu społecznym wydaje się lista zagrożeń dostrzegalnych w świecie w każdej epoce dziejów ludzkich. Jan Paweł II zagrożenia te określa jako gigantyczny wyrzut. „Nie brak w różnych częściach świata, w różnych systemach społeczno-ekonomicznych, całych obszarów nędzy, upośledzenia, niedorozwoju. Ten fakt jest powszechnie znany. Stan nierówności pomiędzy ludźmi i społecznościami nie tylko się utrzymuje, ale powiększa”. W tym samym numerze encykliki można przeczytać także, iż człowiek, również współczesny, słusznie się lęka, że na gruncie takiej cywilizacji, poszcze-

gólna osoba, a także „całe środowiska, wspólnoty, społeczności czy narody mogą paść ofiarą przewagi innych ludzi, środowisk czy społeczności”<sup>9</sup>.

Wezwanie do miłosierdzia w życiu społecznym ma prowadzić do odbudowy współczesnego społeczeństwa przez upowszechnienie miłosierdzia. Chodzi o to, aby człowiek, który w jakimś sensie jest osamotniony ze wszystkimi swoimi lękami, dojrzał wreszcie – poprzez te wszystkie zagrożenia i zagubienie godności i wartości człowieczeństwa – godność i wartość własną w drugim człowieku, ażeby umiał okazać mu miłosierdzie, niosąc mu pomoc w jego nędzach i trudnościach, ażeby umiał mu przebaczać i umiał o przebaczenie prosić<sup>10</sup>.

Kiedy mówi się o wezwaniu do odnowy życia społecznego oraz wezwaniu do miłosierdzia w życiu społecznym, wydaje się uzasadnionym przypomnieć nauczanie Papieża Polaka, który twierdził, że Kościół żyje swym autentycznym życiem, kiedy głosi i wyznaje właśnie miłosierdzie<sup>11</sup>. Jan Paweł II kwestionuje opinię, że miłosierdzie spełnia w stosunku do działalności społecznej, gospodarczej, a nawet w stosunku do ewangelicznej misji Kościoła, jedynie uzupełniającą, trochę jak gdyby marginesową funkcję<sup>12</sup>. Zresztą, nie potwierdza tej opinii również wcześniejsze nauczanie społeczne Kościoła. Już bowiem Pius XI uznawał miłość za naczelną zasadę nowego porządku społecznego, albowiem jest ona najpewniejszym zabezpieczeniem ładu i pokoju społecznego. Tylko poprzez wewnętrzną łączność i poprzez prawdziwe współdziałanie wszystkich na rzecz dobra wspólnego można – jego zdaniem – stworzyć prawdziwą społeczność. U podstaw tak rozumianej miłości społecznej leży świadomość, że wszyscy ludzie są członkami jednej rodziny ludzkiej i dziećmi jednego Ojca niebieskiego, a nawet – w wymiarze eklezjalnym – jednym ciałem w Chrystusie<sup>13</sup>. Dla Jana XXIII miłość stanowiła istotny fundament życia społecznego jako jeden z elementów tzw. *czworoboku Janowego*<sup>14</sup>. Natomiast w nauczaniu Pawła VI ideę miłości społecznej wyraża zasada solidarności, która każe spieszyć z pomocą bliźnim nie tylko na mocy naturalnego braterstwa, lecz także w oparciu o nadprzyrodzone powołanie do miłości<sup>15</sup>.

Powyższa krótka panorama ukazuje, że Jan Paweł II – podkreślając w encyklice *Dives in misericordia* znaczenie solidarności (miłości solidarnej) w życiu społecznym – wpisuje się w nauczanie swoich poprzedników, rozwijając je poprzez wskazanie na miłosierdzie jako istotną zasadę życia społecznego. Wspólno-

---

<sup>9</sup> DiM 11.

<sup>10</sup> Por. J. Majka, *Miłosierdzie jako zasada społeczna w świetle encykliki „Dives in misericordia”*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 185.

<sup>11</sup> Por. DiM 13.

<sup>12</sup> Por. J. Majka, *Miłosierdzie jako zasada społeczna*, art. cyt., s. 186.

<sup>13</sup> Por. Pius XI, *Encyklika „Quadragesimo anno”* (15 maja 1931), nr 137.

<sup>14</sup> Por. Jan XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”* (11 kwietnia 1963), nr 86-129; Jan Paweł II, *Oroędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju „Encyklika «Pacem in terris» – nieustanne zobowiązanie”* (1 stycznia 2003), nr 3. Por. także: J. Nagórny, *Postannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997, s. 197-201.

<sup>15</sup> Por. Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”* (26 marca 1967), nr 44.

ta bowiem buduje się przez miłość – której szczególnie szlachetną odmianą jest miłosierdzie – a jednocześnie tylko w duchu miłości (miłosierdzia) możliwe jest prawdziwe i pełne uczestnictwo polegające na wzajemnym obdarowaniu. Stąd – jak podkreślał już Paweł VI – wezwanie do miłosierdzia w życiu społecznym utożsamia się z troską o bardziej ludzką wspólnotę dla wszystkich, „gdzie wszyscy będą mogli dawać i pobierać, a postęp jednych nie będzie przeszkadzał rozwojowi drugich”<sup>16</sup>.

Wydaje się, że wezwanie do miłosierdzia w życiu społecznym trzeba wiązać z jeszcze jednym aspektem chrześcijańskiej wizji człowieka i wspólnoty. Chodzi tu o prawdę o ludzkiej słabości, z racji której człowiek popełnia nie tylko określone grzechy, ale przyczynia się w ten sposób do tworzenia społecznych struktur grzechu<sup>17</sup>. Należy pamiętać także, iż świat obecny jest organizowany i budowany w znacznej mierze pod wpływem ideologii ateistycznych. Współczesny ateizm praktyczny często przybiera postać wiary w autonomię i samowystarczalność człowieka w duchu konsumpcji i użycia, próbując rozwiązać wszelkie problemy świata jedynie w oparciu o postęp wiedzy i techniki. Równocześnie wielu ateistów sądzi, że religia nie jest już człowiekowi potrzebna do kontynuowania postępu; co więcej, są także tacy, którzy twierdzą, że religia stanowi przeszkodę na drodze wyzwolenia mas z sytuacji wyzysku i niesprawiedliwości. Właśnie ze względu na to ateistyczne uprzedzenie człowieka do Boga, a zwłaszcza Boga miłosiernego, potrzeba, by Kościół, głosił wezwanie do odnowy życia społecznego w optyce orędzia o miłosierdziu Bożym i to właśnie w świecie współczesnym, głosił ludziom radosną nowinę o Bogu, który w Chrystusie objawił się jako Ojciec miłosierny wobec ludzi zbłąkanych i grzeszących. Tylko Bóg miłosierny może sprawić, że nastąpi owa moralna przemiana umysłów, woli i serc, która warunkuje społeczną skuteczność wszelkich reform strukturalnych i instytucjonalnych, zalecanych przez nauczanie społeczne papieży<sup>18</sup>.

Sobór Watykański II, dając w Konstytucji *Gaudium et spes* pogłębione spojrzenie na sytuację współczesnego świata, ukazuje potrzebę tworzenia świata „bardziej ludzkiego”<sup>19</sup>. Rysuje się tu zadanie tworzenia nowej cywilizacji, którą papież Paweł VI nazywał „cywilizacją miłości”. Jan Paweł II, nawiązując wyraźnie do tych wypowiedzi, postuluje wprowadzenie w dziedzinę stosunków międzyludzkich, również w skali społecznej – obok sprawiedliwości – miłosierdzia, czyli miłości miłosiernej, stanowiącej mesjańskie orędzie Ewangelii. Miłosierdzie zaś

<sup>16</sup> Tamże. Por. także: J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 227.

<sup>17</sup> Por. A. L. Szafranski, *Ku cywilizacji miłości miłosiernej*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1989, s. 263-264.

<sup>18</sup> Por. J. Sieg, *Encyklika „Dives in misericordia” na tle nauki społecznej Kościoła*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, dz. cyt., s. 196-198.

<sup>19</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7 grudnia 1965), nr 40 [dalej: KDK].



wniesie w życie ludzi i ludzkości moment przebaczenia, umożliwiający pojednanie i otwierający drogę do braterskiej solidarności<sup>20</sup>.

Realizacja wezwania do miłosierdzia w życiu społecznym powinna się dokonywać także na płaszczyźnie międzynarodowej. Bez miłości miłosiernej żadne sprawy związane z życiem gospodarczo-społecznym i politycznym, żadne sprawy solidarności rodziny ludzkiej i pokoju nie będą rozwiązane, a chrześcijanie, angażując się w nie bez miłości nie będą świadkami Chrystusa. Już Konstytucja *Gaudium et spes* wskazywała, że posłuszny Chrystusowi będzie szukał najpierw królestwa Bożego, by mógł stamtąd czerpać silniejszą i czystsza miłość dla wspomaganie swych braci i dokonywania dzieł sprawiedliwości<sup>21</sup>.

Jan Paweł II docenia wszystkie zasady życia społecznego, eksponuje szczególnie miłość miłosierną, która jest czymś o wiele większym niż dobroczynność czy jałmużna. Dla Papieża Polaka miłość miłosierna, której nowym imieniem jest przebaczenie, to być albo nie być współczesnego człowieka. Bez miłosierdzia człowiek nie potrafi odnaleźć utraconej godności. Człowiek, który utracił własną godność, jest nieczuły na deptanie godności drugiego człowieka i zmierza do samozagłady. Stąd głos, który apeluje, gdy jeszcze nie jest za późno, do współczesnych ludzi. Apeluje nie w imię utopii, ale w imię realizmu wiary w Ojca miłosierdzia. Papież pisze, czym jest miłosierdzie, a nie – czym być powinno. Nie stawia hipotez, które należałoby sprawdzić, lecz wyklada naukę nacechowaną tonem pewności. Fundamentem owej pewności jest Jezus Chrystus – żywe wcielenie miłości-miłosierdzia. Zaprezentowana nauka jest też propozycją dla każdej osoby oraz zaferowanym lekarstwem na choroby współczesnego świata. Jan Paweł II losy świata składa w ręce miłosiernego Boga, a encyklikę kończy gorącą modlitwą, aby w dzisiejszym świecie zapanowało królestwo miłosierdzia<sup>22</sup>.

### 3. PRYMAT MIŁOSIERDZIA NAD SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

Aby w sposób właściwy przedstawić prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością, należy wpieryw wskazać na znaczenie sprawiedliwości w życiu społecznym. Sprawiedliwość to danie drugiemu tego, co mu się należy. Pismo święte rozumie sprawiedliwość jako precyzyjne wypełnianie woli Bożej, Prawa i przykazań, poprzez uczestniczenie w Przymierzu, co owocuje sprawiedliwym postępowaniem. Sprawiedliwość już w Starym Testamencie była rozumiana jako wewnętrzna prawość, jako stała dyspozycja, jako postawa duchowa, co podprowadza pod moralne rozumienie sprawiedliwości. Dlatego też nie może być ona podstawą do

---

<sup>20</sup> Por. S. Olejnik, *Miłosierdzie – doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości według encykliki Jana Pawła II Dives in misericordia*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, dz. cyt., s. 167-168.

<sup>21</sup> Por. KDK 72. Por. także: R. Rak, *Realizacja miłosierdzia w działalności Kościoła*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 219.

<sup>22</sup> Por. R. Rak, *Realizacja miłosierdzia w działalności Kościoła*, art. cyt., s. 232-233.

własnej chwały: „Nie dzięki twej sprawiedliwości ani prawości serca twego ty przychodzisz wziąć ten kraj w posiadanie” (Pwt 9,5)<sup>23</sup>.

Problem tej relacji podejmuje Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*, gdzie pisze, że w Starym Testamencie „miłosierdzie jest poniekąd przeciwstawione sprawiedliwości Bożej, okazuje się zaś nie tylko w tylu wypadkach potężniejsze od niej, ale także głębsze. Już Stary Testament uczy, że aczkolwiek sprawiedliwość jest prawdziwą cnotą u człowieka, u Boga zaś oznacza transcendentną Jego doskonałość, to jednak miłość (miłosierdzie) jest od niej większa i to w tym znaczeniu, że jest pierwsza i bardziej podstawowa. Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości. Ów prymat, pierwszeństwo miłości (miłosierdzia) w stosunku do sprawiedliwości (co jest rysem znamionym całego objawienia), ujawnia się właśnie poprzez miłosierdzie. Było to do tego stopnia oczywiste dla Psalmistów i Proroków, że sam termin sprawiedliwość oznacza u nich zbawienie dokonane przez Boga w Jego miłosierdziu (por. Ps 40,11; 98,2n; Iz 45,21; 51,5.8; 56,1). Miłosierdzie różni się od sprawiedliwości, a jednak jej się nie sprzeciwia”<sup>24</sup>.

W perspektywie biblijnej miłosierdzie jawi się więc jako najbardziej szlachetna odmiana miłości. To miłosierdzie pozwala doświadczyć i lepiej rozumieć miłość, jaką Bóg ma ku człowiekowi, stanowiąc wzór dla jego społecznych odniesień. Miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską<sup>25</sup>.

Prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością nie jest czysto teoretycznym dyskursem, ale jest – jak cała teologia moralna – bardzo bliski życiu ludzkiemu, również w jego aspekcie społecznym. I chociaż istnieje ścisły związek pomiędzy miłością (miłosierdziem) a sprawiedliwością, to te dwie postawy moralne i zarazem zasady życia społecznego wymagają komplementarnego spojrzenia i to w tym sensie, że sprawiedliwość musi być dopełniona miłością społeczną, której szczytem jest miłosierdzie<sup>26</sup>.

Prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością, lub też – mówiąc bardziej wprost – niewystarczalność sprawiedliwości, ujawnia się i w tym, że trzeba widzieć to, co miłosierdzie daje sprawiedliwości i odwrotnie. Sprawiedliwość i miłość (miłosierdzie) są postawami moralnymi różnymi co do swej istoty, jednakże są złączone wewnątrznie i to tak dalece, że nie można być prawdziwie i w pełni sprawiedliwym bez miłości, ani też nie ma miłości (miłosierdzia) bez sprawiedliwości. Prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością wyrasta również z faktu, że sprawiedliwość jako postawa moralna z natury swej jest ukierunkowana na drugą osobę jako inną osobę, a więc wiąże się z podkreśleniem jej odmienności. Jest ukierunkowaniem na człowieka w jego niepowtarzalności. Objawia się to wyraźnie

<sup>23</sup> Por. J. Nagórny, *Postannictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 246-248.

<sup>24</sup> DiM 4.

<sup>25</sup> Por. DiM 5.

<sup>26</sup> Por. J. Nagórny, *Postannictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 262.

w tym, że się potrafi przypisać określone dobra tej właśnie osobie (to są twoje dobra, twoja sprawa, twój honor itp.). „Sprawiedliwość kładzie więc akcent na rozróżnienie pomiędzy własną osobą a drugim człowiekiem”<sup>27</sup>.

*Dzienniczek* św. Faustyny Kowalskiej prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością najbardziej jaskrawo ujawnia w kontekście tego wszystkiego, co teologia zwykła nazywać *mysterium iniquitatis*, zaczerpnąwszy ten termin od św. Pawła Apostoła. I chociaż termin ten wprost w tym dziele nie występuje, to jednak całe dzieło, jak i życie autorki *Dzienniczka*, przekonuje, zwłaszcza w perspektywie całej grzesznej sytuacji człowieka, że jedynie miłosierdzie jest zdolne uleczyć człowieka z jego egoizmu i jednocześnie doprowadzić go do pełnego uznania praw drugiej osoby. Tak więc, jedynie sprawiedliwość inspirowana i prowadzona w duchu miłości i miłosierdzia jest sprawiedliwością żywą. Doskonała sprawiedliwość w obecnym stanie ludzkiej natury jest trudna do urzeczywistnienia bez tego odwołania się do miłości i miłosierdzia.

Jednak, aby uniknąć zarzutu jednostronności w ukazywaniu prymatu miłosierdzia nad sprawiedliwością, należy w tym miejscu przypomnieć nauczanie Dekretu o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* Soboru Watykańskiego II, gdzie Ojcowie Soboru napisali: „Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarowywać jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości”<sup>28</sup>. Oznacza to od strony praktycznej, że w porządku sprawczym sprawiedliwość jest warunkiem koniecznym praktykowania miłości w życiu codziennym.

Prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością – jak trafnie zauważa J. Nagórny – staje się drogą do zrównania ludzi między sobą nie tyle na płaszczyźnie dóbr materialnych, ale właśnie na płaszczyźnie miłosierdzia, gdyż tu ludzie spotykają się ze sobą na płaszczyźnie tego dobra, którym jest sam człowiek z właściwą mu godnością. Takie zrównanie nie oznacza zatarcia różnic, lecz wynika z odnalezienia prawdziwego fundamentu godności osoby: „ten kto daje – daje tym bardziej, gdy równocześnie czuje się obdarowany przez tego, kto przyjmuje jego dar; ten zaś, kto umie przyjąć ze świadomością, że i on również przyjmując, świadczy dobro, ze swej strony służy wielkiej sprawie godności osoby, która najgłębiej może jednoczyć ludzi pomiędzy sobą”<sup>29</sup>.

Spółeczny wymiar miłosierdzia – w świetle przesłania o Bożym miłosierdziu św. Faustyny Kowalskiej – nie powinien być zawężony jedynie do relacji wertykalnej „ja – Bóg”, ani do relacji z najbliższymi, lecz należy go odnieść do całości życia społecznego. Dzięki temu zasada prymatu miłosierdzia nad sprawiedliwością staje się jednym z istotnych znaków budowania cywilizacji miłości.

<sup>27</sup> Tamże, s. 263-264.

<sup>28</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”* (18 listopada 1965), nr 8.

<sup>29</sup> J. Nagórny, *Postanictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 270.

Kwestia ta nie zawsze była tak oczywista. Według wielu myślicieli i działaczy społecznych ratunkiem dla świata może być tylko sprawiedliwość, tzn. rzetelne określenie tego, co się każdemu – jednostce, grupie społecznej, całej społeczności – należy od innych i wymierzanie, realizowanie w praktyce społecznej tych wszystkich należności. Idea i postulat sprawiedliwości nie były też obce katolickiej myśli społecznej. Przeciwnie, były w niej podnoszone, z większym lub mniejszym nasileniem, już od drugiej połowy XIX w. Najpoważniejszy, doktrynalny wyraz dawały temu społeczne encykliki papieży, od *Rerum novarum* począwszy. Wobec istnienia różnych, niekiedy diametralnie odmiennych, poglądów dotyczących sprawiedliwości, papieże rozwijali właściwe jej rozumienie i ukazywali jej praktyczne, niekiedy nawet dość szczegółowe implikacje normatywne. Ale, co tu jest godne zaznaczenia, postulowana przez nich sprawiedliwość nie była przedstawiana jako jedyna i ostateczna zasada, gospodarcza czy w ogóle moralna, porządku społecznego. Obok sprawiedliwości społecznej była stawiana zasada miłości, wyrażanej także, choć rzadko terminem miłosierdzia (chrześcijańskiego)<sup>30</sup>.

Wśród innych uprzedzeń do idei miłosierdzia w umysłach wielu tych, którzy pragną urzeczywistnienia sprawiedliwości w świecie i walczą o tę wielką sprawę, był błędny sąd o miłosierdziu. Uznawano w nim tylko jednostronny proces czy akt obdarowywania utrzymującego dystans między czyniącym miłosierdzie i doznającym go. By usunąć te uprzedzenia, trzeba ujawnić prawdziwy, nie wypaczony obraz miłosierdzia, a więc taki, w którym obdarowywanie jest obustronne, powodujące głębiej leżący proces zacierania dystansu. Między miłosierdziem a sprawiedliwością – jak już wielokrotnie wskazano – nie ma przeciwstawienia<sup>31</sup>.

Trzeba przypisać miłosierdziu funkcję i rolę „korekty”, czynnika udoskonalającego w stosunku do sprawiedliwości. Choć bowiem sprawiedliwość dokonuje pewnego „zrównania”, stosownie do tego, co naprawdę słuszne, czyni to wyłącznie w zakresie dóbr przedmiotowych. Natomiast miłosierdzie sięga głębiej i sprawia, że ludzie spotykają się ze sobą w samym tym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością. A co również ważne: „zrównanie” na drodze miłosierdzia nie wnosi zatarcia różnic i zachowuje szacunek dla godności i praw drugiej strony. Tak więc miłosierdzie staje się nieodzownym czynnikiem kształtującym stosunki wzajemne pomiędzy ludźmi w duchu największego poszanowania wszystkiego, co ludzkie, oraz wzajemnego braterstwa<sup>32</sup>.

Prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością przejawia się również w tym, że miłość (miłosierdzie) bez sprawiedliwości jest fikcją, a sprawiedliwość bez miłosierdzia (miłości) prowadziła wielokrotnie do niszczenia ludzi i narodów. Jako moralna cnota kardynalna sprawiedliwość jest stałą dyspozycją woli lub postawą

<sup>30</sup> Por. S. Olejnik, *Miłosierdzie – doskonałym wcieleniem sprawiedliwości*, art. cyt., s. 164-165.

<sup>31</sup> Por. także: S. Kowalczyk, *Filozofie odrzucające miłość i miłosierdzie*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 261-274.

<sup>32</sup> Por. S. Olejnik, *Miłosierdzie – doskonałym wcieleniem sprawiedliwości*, art. cyt., s. 165.

człowieka, polegającą na gotowości oddania każdemu tego, co mu się należy. Dlatego sprawiedliwość pełni ważną funkcję społeczną w dziedzinie wzajemnych stosunków międzyludzkich, międzygrupowych, a także stosunków ludzi ze społeczeństwem i odwrotnie. Sprawiedliwość jest źródłem moralnego ładu społecznego, który opiera się na proporcjonalności wzajemnych uprawnień i obowiązków różnych podmiotów życia społecznego. W katolickiej nauce społecznej mówi się także o sprawiedliwości międzynarodowej, która reguluje na zasadzie równości stosunki między społecznościami państwowymi<sup>33</sup>.

Sprawiedliwość, według personalistycznej etyki chrześcijańskiej, powinna przyczyniać się do budowania wspólnoty międzyludzkiej na różnych poziomach życia społecznego. Tego celu nie da się jednak osiągnąć bez miłości (i miłosierdzia). Porządek społeczny musi się wprawdzie opierać na sprawiedliwości, ale może on być zrealizowany tylko dzięki miłości, wyrażającej powszechne braterstwo między ludźmi. Należy więc zgodzić się z tym, co pisze I. Czuma, że „sprawiedliwość stanowi minimum miłości”<sup>34</sup>.

Taka interpretacja miłości miłosiernej ukazuje miłosierdzie w zupełnie nowych wymiarach, podnosi je do rangi podstawowej, niezbędnej zasady wzajemnego odnoszenia się do siebie ludzi, znajdujących się praktycznie w każdej sytuacji historycznej. Odnosi się to w sposób szczególny do sytuacji współczesnego świata, co potwierdza najnowsze nauczanie Kościoła w postaci Kompendium nauki społecznej Kościoła wydanego przez Papieską Radę *Iustitia et Pax*: „Miłość zakłada sprawiedliwość, lecz ją przekracza (...) Żadne prawodawstwo, żaden system reguł czy układów nie są w stanie nakłonić ludzi i narodów do życia w jedności, braterstwie i pokoju, żadna argumentacja nie może przewyższyć wezwania miłości (i miłosierdzia). Tylko (miłosierna) miłość może w kontekście coraz bardziej złożonego świata ożywić i kształtować społeczne działanie w kierunku pokoju. Aby jednak to się urzeczywistniło, trzeba zatroszczyć się o ukazywanie miłości (miłosierdzia) nie tylko jako inspiracji działania indywidualnego, ale również jako siły zdolnej wzbudzić nowe drogi podejmowania problemów współczesnego świata i głębokiego odnowienia od środka struktur, organizacji społecznych, systemów prawnych”<sup>35</sup>. W tej perspektywie miłość (i miłosierdzie) staje się miłością społeczną i polityczną, która umożliwi umiłowanie dobra wspólnego i przyczynia się do rzeczywistego poszukiwania dobra wszystkich osób.

---

<sup>33</sup> Por. W. Przygoda, *Postęga charytatywna Kościoła w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2004, s. 119.

<sup>34</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>35</sup> Papieska Rada *Iustitia et Pax*, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 206-207. Por. także: T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 307.

## 4. POTRZEBA «WYOBRAŹNI MIŁOSIERDZIA»

Wezwanie do miłosierdzia w życiu społecznym nabrało nowych treści pod koniec pontyfikatu Jana Pawła II w kontekście Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Papież nakreślił szereg zadań przez każdym chrześcijaninem i całym Kościołem wkraczającymi w nowe tysiąclecie. Najważniejsze z nich – wyrażone w wezwaniu *Duc in altum!* – dotyczy odkrycia na nowo Chrystusa oraz troski o swoją własną tożsamość chrześcijańską poprzez kontemplację Chrystusa i modlitwę, które prowadzą do świętości i ewangelizacji<sup>36</sup>. Z kolei, w wymiarze eklezjalnym oznacza to odkrycie i zarazem budowanie Kościoła jako komunii miłości, czynienie Kościoła domem i szkołą komunii, w końcu – poprzez konkretne przedsięwzięcia – krzewienie duchowości komunii, której fundamentem i wzorem jest tajemnica Trójcy Świętej<sup>37</sup>.

W tym kontekście Jan Paweł II podkreśla, iż nie można jednak zawęzić «przestrzeni komunii» jedynie do płaszczyzn wewnątrzkościelnych, co jest niezwykle istotne w świetle niniejszych analiz. Komunia wewnątrzkościelna ze swej natury zmierza do wymiaru powszechnego, tak jak powszechny jest Kościół, i musi zostać dopełniona o wymiar społeczny. *Duc in altum!* – kierowane u progu III tysiąclecia przez Jana Pawła II – to także odrzucenie pokusy duchowości skupionej na wewnętrznych, indywidualnych przeżyciach, którą trudno pogodzić zarówno z logiką Wcielenia, z wymogami miłosierdzia, jak i z chrześcijańską eschatologią, która choć uświadamia wierzącemu względność historii, to jednak nie zwalnia go z obowiązku jej budowania<sup>38</sup>.

W związku z tym wydaje się, że dla Jana Pawła II wyzwanie do tworzenia «duchowości komunii» w wymiarze społecznym jest niczym innym, jak przeniesieniem i przedłużeniem tych wszystkich inspiracji, istotnych dla duchowości komunii, w życie społeczne<sup>39</sup>. Będzie się to dokonywało zwłaszcza poprzez podejmowanie dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec każdego człowieka, niezależnie od obszaru zaangażowania społecznego. Kontemplacja Chrystusa winna prowadzić do odkrycia Go w tych, z którymi On sam najbardziej zechciał się utożsamić – najuboższych. Tworzenie duchowości komunii w wymiarze społecznym to odkrycie na nowo globalizacji solidarności<sup>40</sup> i «wyobraźni miłosierdzia», „której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty osób”<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”* (6 stycznia 2001), nr 16, 30, 32, 40-41.

<sup>37</sup> Por. tamże, nr 42-43.

<sup>38</sup> Por. tamże, nr 52. Por. także: KDK 34.

<sup>39</sup> Kwestie te dalej rozwija i pogłębia Benedykt XVI w swojej inauguracyjnej encyklice *„Deus Caritas est”* (25 grudnia 2005).

<sup>40</sup> Por. Jan Paweł II, *Przem. „Potrzebna jest globalizacja solidarności”* (Watykan, 1 maja 2000), nr 2.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, nr 50.

Choć sam termin «wyobraźnia miłosierdzia», został po raz pierwszy użyty przez Jana Pawła II w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, to jednak jego znaczenie normatywne tworzą zasady i postulaty moralne na stałe zadomowione w nauczaniu społecznym Kościoła. Należy tu wymienić wszelką działalność na rzecz postępu człowieka, zasadę solidarności społecznej, która każe spojrzeć na takie uniwersalne wartości, jak ekologia czy pokój jako dobro wspólne, opcję preferencyjną na rzecz ubogich, poszanowanie praw człowieka. Dzięki nim – jak zauważa Jan Paweł II – „praktyka miłosierdzia stanie się służbą kulturze, polityce i rodzinie, aby wszędzie były przestrzegane podstawowe zasady, od których zależy los człowieka i przyszłość cywilizacji”<sup>42</sup>.

Wezwanie Papieża do «duchowości komunii», co w obszarze życia społecznego ma się dokonać poprzez nową «wyobraźnię miłosierdzia», a także przez «globalizację solidarności», jest konfrontowane przez wiele sprzeczności, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny. Z jednej strony udostępnia on stosunkowo nielicznej grupie ogromne możliwości, z drugiej zaś miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jan Paweł II w *Novo millennio ineunte* dramatycznie pyta: „Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?”<sup>43</sup> Ten „krajobraz ubóstwa”, który staje się interpelacją wobec chrześcijańskiego miłosierdzia, należy rozszerzyć o nowe formy, które dotyczą środowiska i grupy materialnie zasobne, którym jednak zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, marginalizacja społeczna.

#### ZAKOŃCZENIE

Te i podobne konstatacje – wynikające z analizy współczesnej rzeczywistości i w kontekście dokonujących się w życiu społecznym zmian – przypominają Kościołowi o jego naczelnym obowiązku, iż na każdym, a zwłaszcza na współczesnym etapie dziejów, musi uznać głoszenie i wprowadzenie w życie tajemnicy miłosierdzia objawionej do końca w Jezusie Chrystusie za istotny element swego posłannictwa. Wezwanie to, czerpiąc swój najgłębszy fundament z Ewangelii, zostało na nowo przypomniane w orędziu o Bożym miłosierdziu św. Faustyny Kowalskiej. O potrzebie głoszenia miłosierdzia współczesnemu światu przekonany był także Jan Paweł II. Dawał temu wyraz choćby przez ogłoszenie encykliki *Dives in misericordia*, przez kanonizację s. Faustyny, a tym samym uznanie jej przesłania o Jezusie miłosiernym, czy przez uroczysty akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu (Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002).

<sup>42</sup> Tamże, nr 51.

<sup>43</sup> Tamże, nr 50.

Orędzie o Bożym miłosierdziu w życiu społecznym powinno być głoszone z tym większą mocą, im bardziej człowiek współczesny objawia wobec niego nieufność. Nieufność ta może odnosić się zarówno do życia osobistego, jak i życia społecznego. W życiu człowieka odrzucenie potrzeby miłosierdzia wiąże się z fałszywą wizją ludzkiej wolności, której konsekwencją jest pokusa samozbawienia albo przekonanie, że człowiek w ogóle nie potrzebuje zbawienia, czego praktycznym przejawem jest m.in. utrata poczucia grzechu. Z kolei nieufność w miłosierdzie w życiu społecznym może wynikać z przekonania, że jego jedynym fundamentem jest sprawiedliwość i stojący na jej straży porządek prawny. Niekiedy widzi się miejsce dla miłości i miłosierdzia jedynie w relacjach międzyosobowych, kwestionując ich znaczenie w życiu społecznym.

W odpowiedzi na ten brak ufności w miłosierdziu, Kościół pierwszych dekad nowego milenium konsekwentnie przypomina o konieczności miłosierdzia w życiu społecznym i łączy wezwanie do miłosierdzia z wezwaniem do budowania „cywilizacji miłości” w duchu jednej z jej zasad, wskazujących na prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością. Nadszedł już bowiem czas – według Jana Pawła II – „aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”<sup>44</sup>.

#### A CALL TO MERCY IN SOCIAL LIFE. STUDY BASED ON ST. FAUSTINA'S DIARY AND SOCIAL TEACHING OF JOHN PAUL II

##### Summary

The message of God's mercy has become the subject of a great extent of studies taken mostly up from the perspective of Dogmatic Theology or Spiritual Theology. It seems the matter of social interpretation of this message still remains wide open. Meanwhile, *The Diary* and John Paul II's Encyclical Letter *Dives in misericordia* as well, which the writings of St. Faustina constitute an unquestionable inspiration, are far from interpreting mercy merely in an ascetic and individual dimension. Both of the texts distinctly encourage broadening the social aspect of the interpretation of mercy, which is the subject of this study. It attempts to look at mercy as a new principle for the life of society and illustrates its practical applications.

**Nota o Autorach:** PROF. KUL DR HAB. JERZY GOCKO SDB – kierownik Katedry Teologii Moralnej Społecznej KUL, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego;  
MGR SŁAWOMIR CHRZEŚCIJANEK – doktorant w Instytucie Teologii Moralnej KUL.

**Słowa kluczowe:** miłosierdzie, sprawiedliwość, św. Faustyna Kowalska

---

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *Hom. „Bądźmy świadkami miłosierdzia”*, (Kraków-Błonia, 18 sierpnia 2002), nr 3.